

Któż może być bardziej szalony

Marek Grechuta

Z głębiny nocy niepojętej
sen modrooki na mnie kiwa
W postaci dziwnej, wniebowziętej
ku światom nowym mnie przyzywa

Któż może być bardziej szalony
niż my, prócz nas nic nie istnieje
Jesteśmy jedyni sami
gigantyczni

O wy, znikomo małe fakty,
w nieskończoności czarnych żądź
O jakże marne są wszystkie akty
tych co się puszą karki swe gnąc

Co do mnie nic nie powiem
mam wrażenie jakby mi zdmuchnęło
wszystkie myśli spod czaszki

Jestem tylko przedłużeniem tego regulatora
Jakby mój mózg wbito niby na rożen na tę żelazną dźwignię
albo też cały utożsamiałem się z maszyną, cały utożsamiałem się z maszyną

To ja sam pędzę, to ja sam pędzę
przeźren jak byk
aby nadziać się na ostrze mego losu
Nie, chwila jest tak bardzo doniosła
Możnaby umieścić nad nami napis:
"Nie dotykać, wysokie napięcie grozi śmiercią"

Gdyby mnie dotknął ktoś nieruchomy i normalny
w jednej chwili runąłby jak rażony gromem

Któż może być bardziej szalony
niż my, prócz nas nic nie istnieje
jesteśmy jedyni sami
gigantyczni

Z głębiny nocy niepojętej
sen modrooki na mnie kiwa
w postaci dziwnej, wniebowziętej
ku światom nowym mnie przyzywa

Któż może być bardziej szalony
niż my, prócz nas nic nie istnieje
jesteśmy jedyni sami
gigantyczni

O wy znikomo małe fakty
w nieskończoności czarnych żądź
O jakże marne są wszystkie akty
tych co się puszą karki swe gnąc